goniec codzienny

Wilno
WTOREK
1 lutego 1944
Nr. 776
Cena w Wilnie 5 fen.

WALKA W OBRONIE EUROPY

Mowa Wodza Niemiec w dniu 30 stycznia

(DNB). Z Kwatery Głównej Führera, dnia 30 stycznia.

Wódz Niemiec wygłosił w rocznicę przejęcia władzy, w niedzielę, ze swojej Kwatery Głównej mowę do narodu Niemieckiego. Z mowy tej podajemy tutaj najważniejsze wyjątki.

W piątym roku największej wojny nie mogą być dla nikogo niejasne przyczyny, a tym samym sens i cel obecnej walki światowej. Albowiem czasy, kiedy jeszcze mogło się wydawać, że w walce obecnej chodzi tylko o stałe przez Anglię wywoływane spory europejskie celem osłabienia kontynentu dla utrzymania równowagi sił, korzystnej dla Brytyjskiego Imperium, już dawno minęły. Siły, które od roku 1936 planowo w Londynie podżegały do wojny, nie są już dzisiaj podżegającymi, lecz same są podjudzane. Duchy, którymi chciano się według starobrytyjskiego zwyczaju i tym razem posługiwać, przerosły swych twórców o głowę i zapanowały nad nimi. Bez względu na to, jakby obecna walka się zakończyła, Anglia definitywnie straciła swoją rolę na kontynencie. Nie chodzi już o to, czy w wojnie dzisiejszej ma być utrzymana lub przywrócona stara równowaga sił, lecz pytanie brzmi dziś tylko w ten sposób: kto zajmie przy końcu obecnej walki w Europie produjące stanowisko. Albo rodzina europejskich narodów, albo bolszewicki kolos, lecz pierwszy wypadek jest do pomyślenia tylko wówczas gdy Niemcy wygrają obecną wojnę, która jest walką nie tylko w obronie ich samych, lecz w obronie całej Europy. W drugim wypadku zwycięzcą byłaby Rosja Sowiecka.

Rozpowszechniane przez pewne angielskie gazety uwagi, że Rosja po ewentualnym pokonaniu Niemiec nie miałaby żadnego powodu do dalszego wdzierania się do Europy i że dla tego zadowoliła by się po prostu „wychowaniem", to znaczy wytępieniem narodu niemieckiego, jest tak samo dla głupców europejskich obliczonym żydowskim manewrem, jak i inne przypuszczenia, że zanim jeszcze obecna wojna się zakończy, Anglia natychmiast zamierza objąć dowództwo w nowej walce przeciwko Rosji Sowieckiej. Albowiem po pierwsze zwycięzca w obecnych zapasach narodów nie pozwoli sobie na stawianie celów przez brytyjskich pismaków prasowych, a po drugie w wypadku zwycięstwa bolszewizmu smętna resztka Europy nie będzie walczyła pod dowództwem angielskim przeciwko władającemu wówczas Europą europejsko-azjatyckiemu kolosowi Związku Sowieckiego, a to tym bardziej, że militarne widoki tego rodzaju walki tylko przez kompletnego głupca mogły by być uważane za mogące mieć powodzenie. Poza tym każdy przeciętny Europejczyk wie, że w takim wypadku chwilowo może pozostała jeszcze mała garstka państw zachodnio-europejskich miałaby jedynie zaszczyt, podobnie jak wojska imperialne Kanadyjczyków, Australijczyków, Nowo-Zelandczyków, mieszkańców południowej Afryki i t. d., ponosić wyłącznie ciężar krwi w walce o utrzymanie brytyjskiego panowania i dla zaoszczędzenia samych Anglików.

Dlatego jedno jest zupełnie pewne: w walce obecnej może być tylko jeden zwycięzca, a tym będą, albo Niemcy, albo Rosja Sowiecka! Zwycięstwo Niemiec oznacza zachowanie Europy, a zwycięstwo Rosji Sowieckiej jej zagładę. Jest to, jak powiedziano, tak jasne, że przede wszystkim także każdy, nie całkowicie ogłupiały Anglik, dokładnie o tym wiedzieć musi. Jeśli tam mimo to z iście brytyjską obłudą czyni się tak, jak gdyby mogło być inaczej, to pozostaje to jedynie w związku z tym, że obarczeni winą przestępcy wojenni w Londynie nie widzą już żadnej możliwości wydostania się z własnych pętli i że zwłaszcza także na polu polityki wewnętrznej drogę odwrotu odcięli im już ich żydowscy pomocnicy i podżegacze. Dlatego dla Anglii i dla Stanów Zjednoczonych nie istnieje już w ogóle kwestia, czy zechcą lub czy mogą one po obecnej wojnie walczyć z bolszewizmem, lecz jedynie tylko pytanie, czy potrafią one we własnych krajach obronić się przed bolszewizmem.

Czego jednak Europa w praktyce spodziewać się może w ogóle od przyrzeczeń brytyjskich pomocy, dowodzi najdobitniej stanowisko angielsko-amerykańskie wobec losu Polaków, Finów, państw bałtyckich oraz całej południowo-wschodniej Europy.

Niesumiennym przyrzeczeniem gwarancji przyjęcia z pomocą Polsce podjudzono niegdyś to państwo do wojny z Niemcami; a twierdząc zakłamanie, że trzeba ratować inne państwa przed Niemcami, narzucono tym państwom pakty o pomocy, zaś teraz tak samo zakłamanymi frazesami porzuca się i składa w ofierze wszystkie te kraje. Lecz muszą być one złożone w ofierze nie dlatego, że każdy poszczególny Anglik tego może pragnie, lecz ponieważ Anglia niezdolną jest w wypadku zwycięstwa bolszewików przeszkodzić tego rodzaju polityce swego sojusznika. Ba, nie tylko dla tego, lecz ponieważ Anglicy nie mogą nawet wobec swej własnej, pierwiastkami bolszewickimi zarażonej opozycji, wystąpić z inną polityką, nie mówiąc już wcale o skutecznym jej przeprowadzeniu. Poza tym każde państwo, które tak jak Anglia całkowicie poddało się żydowstwu, prędzej czy później ulegnie tej zarazie, chyba że w ostatniej jeszcze minucie zerwie się i siłą usunie owe bakterie ze swego organizmu. Mniemanie, że można z tymi bakcylami rozkładu narodów ułożyć pokojowe współżycie lub nawet wyrównać własne interesy, nie jest niczym innym, jak nadzieją, że organizm ludzki potrafi na stałe zaasymilować bakcyle dżumy. Kwestia uratowania państw europejskich, a przez to uratowania Europy jest dlatego sprawą, którą rozstrzygnie wyłącznie narodowo socjalistyczny naród niemiecki i jego armia oraz sprzymierzone z nią państwa. Gdyby jednak Rzesza uległa, nie mogło by żadne inne państwo w Europie stawić skutecznego oporu nowemu napadowi Hunnów. A o tem wiedzą także w Kremlu.

Gdyby Niemcy nie zwyciężyły, wówczas los państw północnej, środkowej i południowej Europie zostałby rozstrzygnięty w ciągu kilku miesięcy. Lecz i na Zachód przyszłaby kolej w najkrótszym czasie. **W dziesięć lat później kontynent najstarszej kultury postradałby zasadnicze rysy swojego życia, tak drogi nam wszystkim obraz duchowego i materialnego rozwoju, sięgającego z górą półtrzecia tysiąca lat zostałby zniszczony, narody reprezentujące swą kulturę, reprezentanci duchowego kierownictwa narodów ginęłyby gdzieś w lasach i bagnach Sybiru, o ile przedtem nie dosięgłaby ich śmierć od strzału w kark. Lecz niosący zniszczenie żydowski Ahasver mógłby wówczas nad zburzoną Europą obchodzić drugie triumfalne święto purymu.**

Fakt jednak, że naród niemiecki zdolny jest dzisiaj prowadzić tę decydującą walkę o utrzymanie własne i całego kontynentu europejskiego, zawdzięcza on owemu łaskawemu kierownictwu Boga, który pozwolił po długiej walce o władzę przed jedenastu laty osiągnąć narodowemu socjalizmowi zwycięsko jego cel.

Bez 30 stycznia 1933 roku i bez rewolucji narodowo-socjalistycznej, bez jej potężnej wewnętrznej pracy oczyszczającej i organizatorskiej, nie byłoby dzisiaj w Europie wcale czynnika, który mógłby przeciwstawić się bolszewickiemu kolosowi. Albowiem ówczesne Niemcy były same tak chore, tak przez wzrastającą infekcję żydowską osłabione, że nawet myśleć nie mogły o opanowaniu wewnątrz siebie bolszewickiego niebezpieczeństwa, a cóż dopiero o walce z nim nazewnątrz. Zupełnie podobnie jak w innych krajach, spowodowana przez żydostwo gospodarcza ruina, wtrącenie w bezrobocie wielu milionów Niemców, zniszczenie stanu włościańskiego, zniszczenie handlu i przemysłu stanowiły tylko planowe przygotowanie do wewnętrznej katastrofy. Pomagało temu utrzymywanie bezsensownego państwa klasowego, które mogło służyć tylko do tego, by rozsądek szerokich mas przemienić w nienawiść, by masy te można było użyć jako powolne narzędzie bolszewickiej rewolucji. Mobilizując proletariuszy - niewolników, można było się spodziewać, że po zniszczeniu narodowej inteligencji można ich będzie dopiero zniżyć definitywnie do stanu kulisów. Lecz nawet gdyby wspomniany proces rewolty bolszewickiej wewnątrz Niemiec nie doprowadził do pełnego sukcesu, to przecież państwo w swojej demokratycznej konstytucji wejmarskiej byłoby śmiesznie bezbronne wobec wielkich zadań polityki światowej doby obecnej.

By przygotować się do owej rozprawy, trzeba było nietylko rozwiązać zagadnienie siły militarnej, lecz przede wszystkim zagadnienia społeczne i gospodarcze.

Przez to, że narodowy socjalizm rozpoczął przed 11 laty niezwłocznie urzeczywistniać swój program, udało mu się jeszcze w samą porę zorganizować państwo, które nietylko wewnętrznie jest silnym, lecz także potęgą swą nazewnątrz jest zdolne spełnić ową misję europejską, którą w starożytności spełniała niegdyś Grecja przeciwko Persom, Rzym przeciwko Kartagińczykom, a w późniejszych stuleciach w końcu Zachód przeciwko napadom ze Wschodu.

Chociaż od tego czasu wielkich dokonano rzeczy, to jednak na czele wszystkich osiągnięć narodowo-socjalistycznej rewolucji znajduje się niewątpliwie organizacja niemieckiej wspólnoty narodowej, zarówno pewne jak i trwałe przekształcenie byłego państwa klasowego na nowy organizm socjalistyczny w formie państwa narodowego, w ten bowiem jedyny sposób Rzesza Niemiecka stała się odporna na wszelkie próby infekcji bolszewickiej. Kiedyś historia uzna to za jedno z największych osiągnięć, że przy tym w tym wielkim państwie udało się rozpocząć przeprowadzić socjalistyczną rewolucję, nie niszcząc zupełnie majątku narodowego i nie ograniczając twórczej siły starych stanów, a mimo to osiągnięto pełne zrównanie wszystkich obywateli. Ten rozwój będzie prowadził narodowy socjalizm dalej z niezłomną stanowczością i konsekwencją. Lecz przez to odbierze on również międzynarodowemu żydowstwu wszelkie punkty zaczepienia do wewnętrznego nadwyrężenia niemieckiego organizmu narodowego.

Dlatego już teraz społeczeństwo narodowo-socjalistyczne należy uważać jako nie dający się nadwyrężyć centr wszelkiej europejskiej obrony. Albowiem jedynie państwo, które w swoim własnym wnętrzu całkowicie jest wolne od aspołecznych ognisk infekcyjnych, może również na zewnątrz bezpiecznie przeciwstawić się bolszewizmowi. Samo żydostwo straciło w wielkiej Rzeszy Niemieckiej wszelką władzę! Przez to, że wywołało ono wojnę przeciwko narodowo-socjalistycznym Niemcom, pomoże ono do rozpowszechnienia idei rewolucji narodowo-socjalistycznej i do przekazania również innym narodom elementów naukowej doktryny i faktycznego rozwiązania tego zagadnienia. Obecna walka otworzy w ciągu kilku lat narodom oczy na kwestię żydowską i ukaże im narodowo-socjalistyczną odpowiedź oraz środki walki w tej sprawie jako godne do naśladowania i samo przez się zrozumiałe. Ogrom dziejowej rozprawy przeszkoli przy tym wzrok i rozum narodów, by myślały i działały potężnymi historycznymi kategoriami. Z milionów żołnierzy i jeńców wojennych będą kiedyś miliony propagatorów tej idei.

To, że u końca obecnych zmagań będzie zwycięstwo Niemiec, a tym samym i Europy wobec ich zachodnich i wschodnich zbrodniczych napastników, jest dla każdego narodowego-socjalisty nie tylko wyrazem jego wiary, lecz również wewnętrzną pewnością jako zakończenie całej dotychczasowej walki. Gwarancję tego zwycięstwa stanowią dzisiaj nie tylko żołnierze na froncie, lecz także bojownicy w kraju.

Choćby niewiadomo jak wielka burza szalała i wyła w około naszej twierdzy, to w końcu, jak każda burza, pewnego dnia ona ustanie, a z ciemnych chmur zabłyśnie wówczas słońce dla tych wszystkich, którzy wytrwale i niezłomnie, wierni swojej wierze, spełniali swe obowiązki. Czym większe zatem są dzisiaj troski, tym większą miarą odważy kiedyś, osądzi i wynagrodzi Wszechmogący czyny tych, którzy wobec świata nieprzyjaciół wiernie dzierżyli w swym ręku i bez wahania nieśli naprzód swój sztandar.

Dlatego w końcu walka obecna mimo wszelkich szatańskich pomysłów przeciwników doprowadzi do największego zwycięstwa Rzeszy Niemieckiej.

Rozstrzygający dzień

Trzydziesty stycznia jest dniem, w którym przed jedenastu laty Adolf Hitler doszedł do władzy w Niemczech, a z nim partia nacjonal - socjalistów. Dzień ten jest raczej uroczystością wewnętrzną narodu niemieckiego, dlatego też nie poświęciliśmy mu w naszym dzienniku żadnej osobnej wzmianki. Proklamacja, przeczytana przez Wodza Wielkich Niemiec w dniu 30 stycznia przed mikrofonem Głównej Kwatery, a nadana przez najgłówniejsze stacje odbiorcze Europy, pobudziła nas jednak do przedstawienia w historycznym naświetleniu wypadków, które miały miejsce w dniu 30 stycznia 1933.

Tego dnia osiągnęli najwyższą władzę zarówno człowiek, jak partia, mający na swym sztandarze wypisane hasła walki przeciwko bolszewizmowi i żydowstwu.

Walkę tę uważa dzisiaj każdy myślący Europejczyk za swą własną sprawę. Adolf Hitler nie uważał za dostateczne rozpocząć tę walkę tylko w sensie negatywnym, t. j. przez rozbicie partii komunistycznej w Niemczech i wydarcie niemieckiemu żydowstwu pozycyj, tworzących jego potęgę, chodziło mu bowiem przede wszystkim o utworzenie warunków, uniemożliwiających rozwój zarówno rozkładowych wpływów nauki komunistycznej jako też wyrafinowanych metod wyzyskiwaczy żydowskich. Za pomocą posunięć natury socjalnej uzdrowił warunki życia wewnętrznego Niemiec i z państwa, stojącego pod znakiem kryzysu gospodarczego i liczącego siedem milionów bezrobotnych utworzył silną i kwitnącą wspólnotę narodową. Jednocześnie rozumiał, iż walka nie będzie skończona przez pokonanie wewnętrznych politycznych przeciwników. Bolszewizm i żydowstwo są to potęgi międzynarodowe, które potrafią przesuwać na szachownicy swej gry pojedyńcze narody i państwa, niby pionki. Dlatego też musiał narodowy socjalizm dbać o silne uzbrojenie i po pierwszych sześciu latach swego trwania stał się rzeczywiście najsilniejszą potęgą militarną świata.

Ten jego rozwój przedstawiał pewne niebezpieczeństwo dla Polski, a to z racji kilku jeszcze niewyjaśnionych kwestyj terytorialnych. Jasny i trzeźwy pogląd takiego polityka, jakim był Marszałek Józef Piłsudski, spowodował zawarcie przymierza z potężnymi i zagrażającymi Niemcami, a to ze względu na jeszcze większe niebezpieczeństwo, którym był Związek Sowiecki. Następcy Piłsudskiego nie mieli tego jasnego poglądu i dlatego przeoczyli te olbrzymie możliwości, jakie wynikały ze wspólnego kursu Polski i Niemiec przeciwko Rosji Sowieckiej. Tak doszło do tragedii roku 1939. I wtedy już musiał wielu ludziom wydawać się ów 30-ty styczeń, który zapoczątkował rozrost potęgi Niemiec, dniem o znaczeniu światowym.

Po wielu innych europejskich tragediach i katastrofach doszło wtedy do walki pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim, oddawna oczekiwanej przez tych, którzy zrozumieli sytuację. Ta walka pokazała odrazu, że wszystko, co było przedtem, stanowiło tylko wstęp do niej i że w najbliższych latach ma się rozstrzygnąć nie tylko los pojedyńczych narodów, lecz także całej Europy z jej starą, kilka tysiącleci liczącą kulturą. Z tego punktu widzenia osiągnął dzień 30 stycznia wyższy, ogólny sens. Wiemy dzisiaj, że bez narodowego socjalizmu Niemcy już w poprzednim dziesięcioleciu padłyby ofiarą komunizmu i że te komunistyczne Niemcy wespół ze Zw. Sowieckim nie tylko zbolszewizowałyby i zniszczyły Polskę, lecz zaraziłyby komunistycznymi bakcylami całą Europę. Jedynie silne, społecznie zdrowe i przeniknięte własnymi, wrogimi komunizmowi, ideami Niemcy mogły i mogą prowadzić walkę, która ratuje Europę. Nawet ten, kto wewnętrznie żżyma się na te słowa, musi przyznać rację Führerowi, który powiada: „Bez 30-go „stycznia 1933 i bez narodowo- „socjalistycznej rewolucji, bez

(Dokończenie na str. 2-ej).

Nowe sukcesy łodzi podwodnych

Atak sowiecki na południowy-zachód od Dniepropietrowska. — Ciężkie straty bolszewików na południe od Pehrebyszcza

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 30. I. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północny zachód od Kirowográdu, na południowy zachód od Czerkass i na obszarze na wschód i na południowy wschód od Białej Cerkwi wojska niemieckie toczą ciężką walkę z silnymi oddziałami nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów. Podczas gdy bolszewicy na niektórych odcinkach osiągnęli włamania, na pozostałym froncie ataki ich spełzły na niczym wśród wysokich strat.

W przebiegu niemieckich kontrataków na obszarze na południe od Pohrebiszcza okrążono silne oddziały nieprzyjacielskie. Po odparciu nieustannych ataków odciążających i prób przełamania się stoją one wobec swego zniszczenia.

Podczas dalszych uderzeń niemieckich oddziałów pancernych na zachód od Połonnego odzyskano kilka miejscowości. Nieprzyjaciel miał i tutaj wysokie straty.

W tych walkach generał-major Schultz, komendant dywizji czołgów obdarzony przed kilku dniami przez Führera najwyższą odznaką za odwagę znalazł na czele swej dywizji śmierć bohatera. Armia traci w nim jednego ze swych najlepszych oficerów, broń pancerna — wzorowego komendanta.

Na obszarze na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego działalność bojowa ożyła na nowo. Natarcia bolszewików odparto.

Między Prypecią i Berezyną wszystkie próby sowieckie rozszerzenia wyłomu z dni ostatnich spełzły na niczym.

Na północ od Newla miejscowe ataki bolszewików załamały się. Wysunięty naprzód łuk frontu pod Nowymi Sokolnikami został cofnięty na przygotowane stanowiska.

Między jeziorem Ilmen i zatoką Fińską wojska niemieckie odparły w kilku miejscach silne ataki nieprzyjacielskie. Między tym są w toku ciężkie walki z dalej nacierającymi na zachód i południe bolszewikami.

Na froncie południowo-włoskim nieprzyjaciel po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przystąpił ponownie na szerokim froncie do ataku na odcinku Minturno — Castelforte i na północny zachód od San Elia. Po ciężkich zmiennych walkach stracono Monte Juga, jednak po zaciętych walkach wręcz wojska niemieckie odzyskały ją spowrotem. Na innych odcinkach frontu odparto nieprzyjaciela krwawo w ciężkich walkach.

Na przyczółku desantowym Nettuno również wczoraj nieprzyjaciel zachowywał się wyczekująco i atakował tylko w jednym miejscu bez skutku w sile jednego batalionu. Podczas własnych pomyślnych działań oddziałów wywiadowczych wzięto jeńców. Lotnictwo również w dniu 29 stycznia atakowało okręty nieprzyjacielskie pod Nettuno i zatopiło kontrtorpedowiec i 2 frachtowce o pojemności 14.000 trb. Ciężko uszkodzono 4 frachtowce o pojemności 28.000 trb. oraz jeden statek desantowy.

W ten sposób niemieckie lotnictwo od 22 stycznia podczas zwalczania nieprzyjacielskiej floty desantowej zatopiło 5 kontrtorpedowców, 5 frachtowców o pojemności 27.000 trb. oraz 7 okrętów desantowych o pojemności 14.000 trb. Uszkodzono 3 krążowniki, 6 kontrtorpedowców, 41 frachtowców o pojemności 201.000 trb. oraz 19 statków desantowych. Trzeba się liczyć ze zniszczeniem części tych statków.

Okręty ubezpieczające niemieckiego konwoju odparły w Kanale kilka bezskutecznych ataków brytyjskich ścigaczy i jedną z łodzi zapaliły pociskami.

Północno-amerykańskie zespoły bombowców przeprowadziły w dn. 29 stycznia atak terrorystyczny na Frankfurt nad Menem. Przez zrzucenie licznych min oraz bomb kruszących i zapalających powstały ciężkie szkody i pożary w kilku częściach miasta, zwłaszcza w centrum, oraz zniszczone zostały niezastąpione pomniki kultury. Ludność miała straty. Według dotychczasowych meldunków tutaj i nad zajętymi obszarami zachodnimi zestrzelono 61 nieprzyjacielskich samolotów w większości czteromotorowych bombowców. Odosobnione brytyjskie samoloty niepokojące zrzuciły ubiegłej nocy bomby na obszarze zachodnich Niemiec.

Silne oddziały niemieckiego lotnictwa atakowały w późnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego ponownie Londyn. Na obszarze miasta zauważono wielkie pożary i wybuchy.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 31 stycznia 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowy zachód od Dniepropietrowska przystąpił bolszewicy kilkoma dywizjami strzelców, wspieranymi przez czołgi i lotnictwo bojowe do ataku. Zostali odparci z ciężkimi stratami wszędzie, za wyjątkiem jednego włamania, gdzie zostało przeprowadzone przeciwnatarcie.

Na północny zachód od Kirowogradu zostały rozbite liczne ataki nieprzyjacielskie, natomiast na południowy zachód od Czerkass i na południowy wschód od Białej Cerkwi trwają ciężkie walki z nacierającymi grupami nieprzyjacielskimi. Bolszewicy mieli ciężkie straty, zadane przez ataki naszych oddziałów czołgowych.

Podczas ataków na południe od Pohrebyszcza przeprowadzanych w czasie od 24 do 30 stycznia, rozbiły oddziały wojska i broni SS pod dowództwem generała wojsk czołgowych Hube, a przy pomocy lotnictwa, dziesięć przeszło sowieckich dywizyj strzelców i kilka korpusów pancernych. W tym czasie stracili bolszewicy 6.500 jeńców, oraz przeszło 8.000 zobitych, 700 dział przeciwpancernych i szturmowych, 680 dział, 340 karabinów przeciwczołgowych, kilkaset samochodów, oraz liczną inną broń i sprzęt bojowy, który został zdobyty lub zniszczony. Szesnasta westfalska dywizja czołgów pod dowództwem generała-majora Back i ciężki pułk czołgów, pozostający pod rozkazami pułkownika-porucznika Bake tutaj szczególnie się odznaczyły.

Wszystkie sowieckie próby przełamania pomiędzy Prypecią a Berezyną zostały także wczoraj odparte w ciężkich walkach, niektóre miejscowe włamania zostały zaryglowane.

Pomiędzy jeziorem Ilmeń a zatoką Fińską pomimo lokalnych sukcesów obronnych niemieckich oddziałów, mogły Sowiety na niektórych odcinkach posunąć się dalej. Ciężkie walki obronne na tej przestrzeni trwają nadal z niezmniejszoną gwałtownością. Podoficer Herbert Müller w oddziale ciężkich czołgów zniszczył w tych walkach za pomocą swego Tygrysa 25 sowieckich czołgów.

We Włoszech Południowych przystąpił nieprzyjaciel ze swego przyczółka lądowego Nettuno do ataku w kierunku północnym i południowo-wschodnim z wielkimi siłami piechoty i czołgów. Jednocześnie osiągnęły jego ataki zwłaszcza na przestrzeni Minturno — Cassino na froncie południowym wielką gwałtowność. Wyniki tych gwałtownych wysiłków wroga były nieznaczne, zaś tym większe były jego straty. Kilka włamań w naszą główną linię bojową zlikwidowano za pomocą zdecydowanych przeciwnatarć, w innych miejscach walki trwają nadal. Oddziały niemieckie zdobyły przeszło 900 jeńców.

Ataki powietrzne, przeprowadzane na niemieckie lotniska w Północnych Włoszech opłacił przeciwnik utratą 18 samolotów, zestrzelonych przez niemieckich myśliwców i artylerię przeciwlotniczą.

Przed południem dnia 30 stycznia wdarły się bombowce północnoamerykańskie ponad obszar Braunschweig — Magdeburg. Przez zrzucenie bomb powstały w niektórych miejscowościach szkody i nieznaczne straty pomiędzy ludnością. Pomimo ciężkich warunków obronnych zestrzelono w gwałtownych walkach powietrznych 26 samolotów nieprzyjacielskich, przeważnie czteromotorowych bombowców.

W niedzielę wieczorem zaatakowały angielskie bombowce terrorystyczne szerokie obszary stolicy Rzeszy, przez co powstały ciężkie szkody w dzielnicach zamieszkałych, budowlach kultury, urządzeniach społecznych oraz w budynkach publicznych. Ludność poniosła straty. Według dotychczasowych meldunków zestrzelono 44 bombowce nieprzyjacielskie. Pojedyncze samoloty niepokojące zrzuciły bomby w Zachodnich Niemczech.

Nieprzyjacielskie statki zaopatrzeniowe, zwłaszcza pewna mocno konwojowana eskadra, dążąca do Murmańska, została zaatakowana przz nasze łodzie podwodne z dobrym wynikiem. Zatopiono pięć okrętów o pojemności 32.000 trb., dziesięć kontrtorpedowców i statków konwojujących jako też trzy okręty lądujące, zestrzelono trzy samoloty. Należy się liczyć ze zniszczeniem dalszych trafionych kontrtorpedowców, których zatonięcie nie mogło być obserwowane.

BERLIN. (DNB). Mimo złej pogody, która utrudnia sytuację na szerokiej strefie wschodniego frontu opadami śnieżnymi i deszczem, w dniu 29 stycznia walki na Wschodzie nie straciły na swojej sile. Najbardziej rozgorzały one na południu między Czerkassami a Pogrebyszczem, w środkowym odcinku między Prypecią a Berezyną i na północy w głębokim łuku frontowym między Zatoką Fińską a rejonem źródeł rzeki Ługa.

TOKIO. (DNB). Cesarska Kwatera Główna podaje do wiadomości: „Japońskie lotnictwo morskie, jak również załogi wojska i marynarki nawiązały walkę z oddziałem nieprzyjacielskiego lotnictwa niszczycielskiego w sile 210 samolotów, który to oddział usiłował przed południem i po południu 23 stycznia zaatakować Rabaul, i zestrzeliły przeszło 95 samolotów (z tego 10 prawdopodobnie). My straciliśmy dziewięć samolotów, które jeszcze nie wróciły do swoich baz, oprócz tego nie poniesiono żadnych dalszych strat".

Rozstrzygający dzień

(Dokończenie ze str. 1-ej).

„jej potężnej pracy oczyszczającej i budującej, nie byłoby „dziś żadnego czynnika w Europie, któryby był w stanie przeciwstawić się bolszewickiemu „kolosowi. Ówczesne Niemcy „bowiem były same tak chore „i tak osłabione przez stale „wzrastającą infekcję żydowską, że zaledwie o tym mogły „myśleć, by dać sobie radę „z wewnętrznym niebezpieczeństwem bolszewizmu, nie mówiąc już o zwalczaniu go na„zewnątrz".

Proklamacja Wodza Wielkich Niemiec, najważniejsze części, której dziś przedrukowujemy, zawiera ponadto jeszcze cały szereg faktów, z którymi musi się zgodzić każdy człowiek, myślący kategoriami politycznymi. W tej proklamacji mówi Adolf Hitler o gwarancyjnych obietnicach Anglików, dzięki którym najpierw Polska, a później i inne państwa i narody zostały wciągnięte gwałtem do wojny, a dalej wskazuje na niezdolność Anglii obronienia narodów, którym były dane gwarancje. Zupełnie wyraźnie mówi, co następuje:

„Uwagi, rozsiane tu i ówdzie „w niektórych angielskich gazetach i stwierdzające, iż po „ewentualnym zwycięstwie nad „Niemcami Rosja nie będzie „miała żadnego powodu przenikania dalej do Europy, są obliczone na rozumowania głupców, podobnie zresztą jak inne żydowskie przypuszczenie, „jakoby Anglia jeszcze przed „zakończeniem obecnej wojny „stanie na czele nowej walki, „skierowanej przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Po pierwsze, zwycięzca w tych zapasach narodów nie pozwoli sobie narzucić swych celów przez „angielskich krzykaczy prasowych, a powtóre w wypadku „zwycięstwa bolszewizmu — te „smutne resztki Europy, które „jeszcze pozostaną, z pewnością „nie będą mogły walczyć pod „dowództwem angielskim z kolosem europejsko-azjatyckim „Związku Sowieckiego, panującym wtedy nad Europą, tym „bardziej, iż całkiem kapuścianej głowy trzeba na to, aby „sądzić, iż taka walka miałaby „jakiekolwiek szanse".

Dalej wypowiada Führer przekonanie, iż Anglia nawet nie jest w stanie prowadzić polityki wrogiej bolszewizmowi, a to ze względu na swą własną opozycję, która jest zarażona bolszewizmem. „Zresztą, wcześniej „czy później musi każde państwo, które tak jak Anglia oddało się w ręce bolszewizmowi, „ulec tej dżumie, chyba, że jeszcze w ostatniej chwili zbierze „wszystkie swe siły i gwałtem „wyrzuci te bakterie ze swego „ciała". I dalej: „Kwestia uratowania państw europejskich, „a więc Europy samej, jest „kwestią, która może być rozstrzygnięta jedynie przez narodowo-socjalistyczne Niemcy „i ich wojsko, jako też przez „sprzymierzone z nimi państwa".

Chcielibyśmy jeszcze dodać: Ta kwestia będzie rozstrzygnięta przez wszystkich ludzi dobrej woli, którzy przez swe zachowanie się i swoją pracę należą od wspólnego antybolszewickiego frontu.

W.

Japonia podziwia Niemcy

Specjalna audycja japońskiego radia 30 stycznia

TOKIO. (DNB). Z okazji jedenastolecia uchwycenia władzy przez N.S.D.A.P. nadało japońskie radio audycję specjalną, w której prezydent japońsko-niemieckiego zjednoczenia kulturalnego, Inoe, miał przemowę. Inoe wyjaśnił, że cały naród japoński z największym oburzeniem i rozgoryczeniem odnosi się do barbarzyńskich ataków Anglików i Amerykanów na Berlin i inne niemieckie miasta. Zasługuje to na największy podziw, że naród niemiecki z zimną krwią i nieustraszenie w nierozerwalnej wspólnocie wojennej z Adolfem Hitlerem przeciwstawia się wszystkiemu, aby osiągnąć ostateczne zwycięstwo. Wszyscy Japończycy wiedzą, że ze sprzymierzonymi Niemcami będą niezmordowanie pracować dzień i noc i nieubłaganie będą walczyć. Japonia okazuje swoim towarzyszom broni w ich bohaterskim zadaniu największy szacunek.

Krótkie wiadomości

BERLIN. (DNB). Angielski front pod Nettuno i Anzio jak również proces lądowania w tych portach były także w dniu 29 stycznia silnie bombardowane. Z zapadnięciem zmierzchu samoloty bojowe zadały ciężkie ciosy angielskiej flocie desantowej.

HELSINKI. (DNB). Na świątecznym posiedzeniu zamknął fiński parlament w niedzielę swoją ubiegłą sesję. Prezydent państwa i prezydent parlamentu wygłosili mowy, w których jeszcze raz przedstawili wyniki pracy rządu w ubiegłym roku. Prezydent państwa Ryti dziękował przy tej sposobności Niemcom za ich pełną przyjaźni pomoc.

RZYM. (DNB). Pod zarzutem, że swoim zachowaniem, po ogłoszeniu zawieszenia broni przez Badoglio, przyczynili się do zdrady włoskiego wojska i marynarki, został aresztowany cały szereg generałów i admirałów ówczesnej armii włoskiej. Między innymi znajdują się generałowie: Robotti, Vercellino, Caracciola, Garibaldi, Rossi, jak i admirałowie: Ciampione, Pavesi i Leonardi.

BERNO. (DNB). Prasa szwajcarska w swych rozważaniach na temat zerwania stosunków dyplomatycznych między Argentyną a mocarstwami Osi m. inn. wypowiada też pogląd, że traci przy tym Anglia. Tak n. p. pisze „Courrier de Geneve", że w Argentynie współzawodniczy kapitalizm północnoamerykański z Wielką Brytanią. Dyplomatyczne posunięcie Argentyny daje sposobność Stanom Zjednoczonym do wznowienia ich ekspansji gospodarczej.

GENEWA. (DNB). „Daily Herald" uskarża się ponownie na litanię angielskich projektów reformy społecznej, jak Beveridge'a, Scott'a, Uthwatt'a i Barlow'a, nie posiadających żadnych widoków na ich urzeczywistnienie. Wśród sfer robotniczych na ogół panuje przekonanie, że takie projekty należałoby realizować niezwłocznie. Jeżeli bowiem czekać końca wojny, przypadłoby to jednocześnie na okres wyczerpania się państwa i w takim jego stanie nie można by spodziewać się od niego jakichkolwiek wysiłków w kierunku polityki społecznej.

Żydowski wyzyskiwacz wojenny anektuje Venezuelę

Wzrastające wpływy obce w południowo-amerykańskiej gospodarce

LIZBONA. Nagle i gwałtownie wzbogacony żydowski wyzyskiwacz wojenny w Stanach Zjednoczonych Henry Kaiyser wykorzystał obecność prezydenta Venezueli Mediny, ażeby większą część gospodarki tego kraju podporządkować swej kontroli. Medina po przyjęciu u Roosevelta i po swojej wizycie na Kapitolu pertraktował dłuższy czas z Kaiyserem, który zapowiedział wysłanie kilku członków swego potężnego koncernu do Venezueli, ażeby „zbadali oni możliwości gospodarcze kraju". Venezuela więc w krótkim czasie, jak powiada się w USA, stanie się „prowincją" wielkiego państwa cementu, stali i węgla Kaiysera, które to państwo stworzył Henry Kaiyser od początku wojny w Stanach Zjednoczonych.

Kaiyser więc rozpoczął swą politykę ekspansji w iberyjskiej części [illegible] ekspansja ta miała swój początek na wyspie Kubie, gdzie żydowski kapitalista zabezpieczył sobie monopol przyszłej budowy dróg i mostów. Również Kaiyser znajduje się w kontakcie z wieloma innymi państwami Ameryki Łacińskiej. W tak zw. dobrej polityce sąsiedzkiej Roosevelta dopatruje się on dla swoich celów osobistych wspaniałych korzyści i w ten sposób demaskuje prawdziwe oblicze tej polityki.

Polityka ekspansji Kaiysera jest symptomem wytycznych wielkiego przemysłu USA zmierzającego po zakończeniu wojny do niezwykle wysokich korzyści produkcyjnych i do uratowania potężnych szans do zysków w latach wojny i także w czasie pokojowym. Amerykański kapitał poszukuje wielkich interesów. Kuba i Venezuela są jedynie polami eksperymentów na których będą prowadzone doświadczenia, jak później w innych częściach świata ciągnąć zyski na wielką skalę. Agenci prasowi Kaiysera zapewniają społeczeństwo, że możliwości rozwoju Venezueli są bezgraniczne. Jego więc gospodarcza ekspansja rozciągnie się w fantastycznych rozmiarach. Powstaje tylko pytanie, ile z tego bogactwa pójdzie na korzyść narodu Venezueli, a ile do kieszeni Kaiysera i żydów USA.

Jak wielkie postępy obcych wpływów w Ameryce Południowej poczyniła gospodarka USA w ostatnich czasach, świadczy komunikat ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych, według którego amerykańskie wkłady kapitału w Południowej Ameryce w końcu listopada 1943 r. sięgały równo 2.500 milionów dolarów. Z tej sumy przypada jedynie na Kubę 624 miliony dolarów, na drugim miejscu znajduje się Brazylia z 270 milionami.

„Wieczny płomień" z własnym licznikiem gazu

Od niejakiegoś czasu rozeszła się po Paryżu pogłoska, jakoby towarzystwo gazowe zamierzało przerwać dostawę gazu dla symbolicznego ognia na grobie „Nieznanego żołnierza" pod Łukiem Triumfalnym, z powodu przekroczenia dozwolonego zużycia gazu. Lecz było to nieporozumienie. Licznik, „do którego przyłączony jest „wieczny płomień", zasila równocześnie naczynie do gotowania i grzejnik w wartowni przy Łuku Triumfalnym, a obydwa dozorcy tego pomnika tak dalece przekroczyli swą normą gazu, że magistrat wyznaczył — odszkodowanie pieniężne w wysokości 6000 franków. Wobec powyższego „Wieczny płomień" ma na przyszłość otrzymać własny osobny licznik.

Uporczywe boje koło Kerczu

W ciągu 4 dni odbito 21 ataków. Dzielni poszczególni żołnierze opanowali sytuację. Sukcesy niemiecko-rumuńskiego braterstwa broni

BERLIN. (DNB). Od dwóch i pół tygodni atakowały Sowiety koło Kerczu niemiecko-rumuńskie stanowiska obronne. Jednak mimo wprowadzenia do walk nowych sił desantowych na północ i południe starego przyczółka mostowego i znacznych umocnień nad cieśniną morską, nie osiągnął nieprzyjaciel w swych operacjach dotychczas żadnego sukcesu. Ogniskiem zapalnym tych walk były przede wszystkim w ostatnich dniach łańcuch wzgórz na północ od Kerczu oraz południowy skraj miasta, gdzie w obszarze portowym wylądowali bolszewicy i usiłowali pod osłoną ognia artylerii wedrzeć się w gruzy miasta. Podczas obrony przed wspieranymi przez czołgi i samoloty bojowe dużymi siłami, niemieccy grenadierzy znajdywali się w walkach ramię przy ramieniu z rumuńskimi kolegami broni. Zadali oni jedynie na tych terenach górzystych na północ od miasta pięciu atakującym dywizjom sowieckim ciężkie i krwawe straty i unieszkodliwili w pierwszych tygodniach walk ogółem 21 nieprzyjacielskich czołgów.

We wczesnych godzinach dnia 21 stycznia rozpoczęła się po kilkodniowej przerwie, którą wykorzystały Sowiety do odświeżenia i przegrupowania swych ciężko pobitych oddziałów nowa seria ataków. Podczas silnej zadymki śnieżnej i przy gęstej mgle atakował nieprzyjaciel w sile pułku na niemieckie stanowiska wyżynne na północ od Kerczu. Chociaż atak nieprzyjacielski wsparty był przez czołgi i przez ogień artylerji wszelkiego kalibru, niemieccy grenadierzy i pionierzy zasadniczo odbili wszystkie ataki, przy czym te oddziały nieprzyjaciela, które się przedarły, zostały zniszczone. Inne nieprzyjacielskie ataki zostały rozbite przez ogień artylerji niemieckiej już na przedpolach.

Podczas likwidowania miejscowych wyłomów zniszczyli grenadjerzy, wspierani przez działa szturmowe w szybkim kontrataku nieprzyjacielski batalion, przy czym szczególnie odznaczyli się pionierzy pod dowództwem sierżanta Strobel'a. Poraz pierwszy użyta sowiecka kompanja karna została zniszczona aż do ostatniego żołnierza. Nieprzyjaciel stracił pozatym oprócz jeńców 200 ludzi w zabitych i 4 zniszczone w walkach zbliska czołgi.

Następnie Sowiety po wprowadzeniu świeżych sił kontynuowały swoje ataki na dominujące stanowiska wyżynne. W ognisku zapalnym znajdował się punkt oporu, którego załogą dowodził najpierw starszy sierżant Gossling, a następnie starszy sierżant Weissbrot i podoficer Spieler. Cztery dni trwały wśród ciężkich warunków masowe ataki nieprzyjaciela. Przez kilka dni znajdowała się ta załoga w huraganowym ogniu sowieckiej artylerji. Okopy jej i stanowiska zostały rozbite i prawie zrównane z ziemią przez granaty i bomby. Mimo to grenadjerzy bronili przed atakami ważny teren i nie ustąpili ani na jeden metr. 21 razy atakowały ich Sowiety po ciężkim przygotowaniu artyleryjskim, jednakże zawsze załoga bazy wychodziła z walk obronną ręką.

Podobny obraz walk znajdował się na sąsiednim wzgórzu. Także i tu poszczególni żołnierze, na wzór wyżej wymienionych swoich kolegów opanowali ciężką sytuację. Nieprzyjaciel atakował tu bezskutecznie po 6 razy dziennie pewne stanowisko kompanji grenadjerów, która obroniła się zawzięcie. Następnej nocy bolszewicy pod ochroną kilka godzin trwającego ciężkiego ognia artylerji zbliżyli się do niemieckich okopów. W ostatnim momencie pewien młody porucznik zauważył w świetle rakiety grożące niebezpieczeństwo. Zdecydowanie poprowadził on swoich żołnierzy do kontrataku i odrzucił bolszewików przy pomocy granatów ręcznych i białej broni. Ledwo zdążył on opanować sytuację na tym stanowisku, gdy na innym skrzydle kompanji powstało niebezpieczeństwo nieprzyjacielskiego wyłomu. Porucznik poprowadził wśród pękających wokół granatów swoich grenadjerów na zagrożone stanowiska i wyparł z tamtąd nieprzyjaciela. Znowu więc wzgórza pozostały w rękach niemieckich.

Również rumuńscy koledzy przykładali wszystkie swe siły do obrony przed nieprzyjacielskimi atakami. Podczas przybierających wciąż na gwałtowności walk artylerji, które poprzedzały szturm, zniszczyły granaty połączenie telefoniczne pewnego rumuńskiego stanowiska batalionu. Kiedy wysłany oddział reperacyjny został unieruchomiony przez nieprzyjacielski ogień, pewien rumuński sierżant Nicolai Repede zbliżył się do uszkodzonego przewodu i naprawił go, chociaż dokoła niego padały pociski. Kiedy bolszewicy zaczęli szturmować, spotkał ich kierowany przy pomocy naprawionego przewodu telefonicznego ogień obrony, tak, że również na tym odcinku załamała się próba nieprzyjaciela dokonania wyłomu już na przedpolu.

Rozporządzenie

o budownictwie nadziemnym, zabudowaniu miast i drogownictwie lądowym

z dnia 26 stycznia 1944 r.

Na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Rzeszy dla zajętych terenów wschodnich z dnia 24 kwietnia 1942 r. w sprawie ustawodawstwa w Reichskommissariat'cie Ostland (VBl. RMOst, str. 17 — ABP. Kowno, str. 422) zarządzam:

§ 1. Budownictwo nadziemne, zabudowanie miast i drogownictwo lądowe podlegają Radcy Generalnemu dla spraw techniki i komunikacji. W jego urzędzie sprawy budownictwa nadziemnego i zabudowania miast należą do kompetencji Głównego Zarządu Budowlanego, zaś sprawy drogownictwa lądowego — do Głównego Zarządu Budowy Dróg.

§ 2. (1) Wykonanie zadań związanych z budownictwem nadziemnym i zabudowaniem miast w lokalnej instancji należy do Naczelników powiatów. Zamiast nich, w miastach wydzielonych: Kowno, Wilno, Szawle, Poniewież, oraz w miastach włączonych do powiatów: Olita, Birże, Gedany, Marjampol, Taurogi, Telsze, Wiłkomierz, Wiłkowiszki — powołanymi do tego są burmistrze.

(2) Wykonanie zadań związanych z drogownictwem lądowym należy do naczelników powiatów.

§ 3. Naczelnicy powiatów i burmistrze miast wymienionych w § 2 otrzymują w zakresie tych zadań fachowe wskazania od Radcy Generalnego dla spraw techniki i komunikacji (Głównego Zarządu Budowlanego i Głównego Zarządu Budowy Dróg).

§ 4. Niezbędne dla wykonania niniejszego rozporządzenia wskazania wydaje Główny Urząd Techniczny w porozumieniu z Generalkommissar'em.

§ 5. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w siłę z dniem 1 kwietnia 1944 r.

Kowno, 26 stycznia 1944 r.

Generalkommissar w Kownie
(—) Dr. von Renteln.

Upomnienie

Do wiadomości urzędów, przedsiębiorstw i prywatnych pracodawców

Nie zważając na nasze częste napomnienia w prasie urzędy, przedsiębiorstwa i prywatni pracodawcy dotychczas jeszcze nie złożyli miesięcznych doniesień o liczbie pracujących i ubezpieczonych w przedsiębiorstwie, ograniczając się jedynie do wpłacania składek do banku.

Powtórnie przypominamy, że oprócz wpłacania składek należy składać miesięczne doniesienia według wzorów Nr. Nr. 1021, 1022 i 1023.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Wilnie.

Wilno, dnia 29 stycznia 1944 r.

— o:o —

ODWILŻ NA FRONCIE WSCHODNIM

Tydzień ciężkich walk odpierających i zaczepnych

BERLIN. W ciągu tygodnia wytworzyła się na południowym i na środkowym odcinku frontu wschodniego dalsza stabilizacja położenia, natomiast walki na odcinku północnym nie zostały jeszcze zakończone. Znaczenie i operatywne możliwości prób przełamania frontu na odcinku północnym pozwalają na oczekiwanie ze spokojem na rozwój sytuacji.

W szczególności trzeba stwierdzić, że punkt ciężkości ataków bolszewickich przesunął się w ostatnich dniach na odcinek północny. Z pierwotnych silnych ataków lokalnych rozwinęły się prowadzone bardzo wielkimi siłami próby przełamania frontu. Dalsze punkty ciężkości walk znajdowały się w rejonie walk na północ od Mozyra i na zachód od Reczycy.

Decydującym czynnikiem dla przebiegu walk jest na całym froncie wschodnim zupełnie niezwykła w tej porze roku pogoda. Wszędzie nastąpiła odwilż, częściowo zapanowała temperatura do 5 stopni powyżej zera. Morze Azowskie i bagniste zalewy koło Krymu są wolne od lodu. Lód na Dnieprze, który zamarzł w górnym i środkowym biegu utrzymuje jeszcze tylko po części piechotę. Pokrywa lodowa na Prypeci wynosi 10 do 15 cm. Lód częściowo popękał a powierzchnia jego zalana została wodą. Również na środkowym odcinku śnieg wskutek deszczów stajał. Pokrywa lodowa wód na północy również nie wytrzymuje już ciężarów. Po gościńcach i drogach można jeździć tylko pojazdami zaopatrzonymi w łańcuchy.

Na półwyspie Kercz rozpoczął nieprzyjaciel po pewnej przerwie swoje ataki w sile ośmiu do dziesięciu dywizyj przy współudziale czołgów i samolotów bojowych. Walki odbywały się na terenach otaczających miasto. Między Kirowogradem a Czerkassami załamały się silne próby bolszewików przełamania frontu.

Niebezpieczne próby Sowietów przełamania frontu z rejonu Szaszków—Pohrebiszcze w kierunku na południe można uważać jako chwilowo spełzłe na niczym. Tutaj atakował nieprzyjaciel jeszcze tylko na wschód od Szaszkowa, by przyjść z odsieczą silnym oddziałom trzech dywizyj bolszewickich, które zepchnięte zostały i otoczone na wąskiej przestrzeni. Próby nie udały się. Własna większa akcja ofensywna między Winnicą a Pohrebiszczem przełamała 24 stycznia mimo oporu nieprzyjacielskiego linie bolszewickie, będąc w tym wspomagana przez skutecznie przeprowadzone kontrataki niemieckie na południe od Szaszkowa. Akcja nie została jeszcze zakończona. Przez wzmożenie się obrony w tym rejonie i wskutek przejścia do własnej akcji ofensywnej, zabezpieczenie rzeki Boh znacznie się zwiększyło.

W rejonie Berdyczewa i na południe bagien Prypeci koło Sarn aż do okolic Mozyra nie było specjalnych działań bojowych. Niemieckie oddziały ubezpieczające zdołały powstrzymać dalszy napór nieprzyjaciela. Między Mozyrem a Berezyną zarysował się nowy punkt ciężkości nieprzyjacielskich prób przełamania frontu. Przez cały okres sprawozdawczy usiłował nieprzyjaciel w tym miejscu bez przerwy rzucając do walki bardzo duże siły, wspierane czołgami i lotnictwem bojowym, przełamać front w ogólnym kierunku na Bobrujsk. Na tym wąskim odcinku atakował on w jednym tylko dniu 16 razy siłą 13 dywizyj. Straty Sowietów były tutaj nadzwyczaj ciężkie, a sukcesy małe. Własna linia została nieznacznie cofnięta przy czym natychmiast zajęte zostały nowe stanowiska obronne.

Na sąsiednich odcinkach frontu aż do okolic na zachód od Wielkich Łuk nie toczyły się w okresie sprawozdawczym ważniejsze działania bojowe. Na szczególną uwagę zasługuje osłabienie walk wokół punktu ogniskowego Witebsk, gdzie bolszewicy ponieśli bardzo wysokie straty.

Wyraźny punkt ciężkości znajdował się w rejonie walk między jeziorem Ilmeń a Leningradem. Na zachód od Nowogrodu udało się Sowietom przy użyciu bardzo dużych wojsk osiągnąć głębsze wdarcia się na linii kolejowej Nowogród—Ługa. Niemieckie oddziały ubezpieczające toczą zacięte walki z nadal silnie atakującymi bolszewikami. Kiedy Sowiety, uderzając z rejonu Oranienbauma na południe od Leningradu, osiągnęły głębsze punkty wdarcia się, opuszczono pas przybrzeżny, zamykający połączenie Oranienbaumu z Leningradem i cofnięto własny front. Na te nowe stanowiska atakował nieprzyjaciel w ostatnich dniach bardzo silnymi wojskami, sprowadziwszy świeże oddziały. Udało mu się niemieckie oddziały ubezpieczające zepchnąć aż do linii kolejowej Gatczina—Kikerino. Również w tej chwili prowadzą tutaj bolszewicy swe ataki bardzo znacznymi siłami. Daleko naprzód wysunięty łuk frontu na południe od Leningradu został bez nacisku nieprzyjaciela cofnięty na skracającą linię cięciwy. Własne stanowiska biegną tutaj na odcinku [illegible]dowo—Tossno, na wschód od linii kolejowej Moskwa—Leningrad.

Obowiązek uzyskania zatwierdzenia

przy zaszeregowaniu do płac robotniczych oraz wyznaczenie poborów dla pracowników technicznych

KOWNO. (ON). W myśl obwieszczenia Generalkommissar'a w Kownie z 13. XII. 1943 (ogłoszonego w dniu 15. XII. 1943 w „Kauner Zeitung") kierownicy zarządów i zakładów służby publicznej i gospodarki winni byli do dn. 15. I. 1944 r. złożyć do Głównego Oddziału III Generalkommissar'a w Kownie w dwóch egzemplarzach dla zatwierdzenia dane o zaszeregowaniu robotników do ogólnej taryfy płac robotniczych. Według informacyj zakomunikowanych przez Generalkommissar'a w Kownie duża ilość zakładów dotychczas nie uczyniła zadość obowiązkowi przedłożenia tych danych. Przeciw tym zakładom, o ile nie dostarczą natychmiast wykazów zaszeregowania, wszczęte zostanie postępowanie porządkowo karne na podstawie rozporządzenia Reichskommissar'a dla Kraju Wschodnego z dn. 10 czerwca 1943 o uprawnieniach porządkowo-karnych Generalkommissar'ów i Gebietskommissar'ów w zakresie prawa robotniczego.

W związku z tym zwraca się uwagę, że wyznaczenie poborów dla technicznych pracowników oraz majstrów również wymaga zatwierdzenia przez Generalkommissar'a w Kownie. O ile jednak chodzi o technicznych pracowników i majstrów przemysłu żelaznego, metalowego i elektrycznego, przemysłu włókienniczego i chemicznego, — dla tych pracowników, którzy podpadają pod taryfę dla pracowników z dn. 5. XI. 1943, potrzeba zatwierdzenia odpada, ponieważ już nastąpiło odpowiednie do obowiązującej taryfy uregulowanie poborów.

Przed nowymi wymuszeniami na Argentynie

Plutokraci nie są jeszcze zadowoleni z zerwania stosunków z Osią

VIGO. Dokonane pod anglo-amerykańskim naciskiem zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Argentynę z państwami Osi przyjęto w Stanach Zjednoczonych i Anglii z zadowoleniem, lecz równocześnie daje się rządowi argentyńskiemu do zrozumienia, że w tym zerwaniu chce się widzieć tylko pierwszy krok, za którym muszą nastąpić inne. I tak Reuter komunikuje, że w Waszyngtonie spodziewają się, iż Argentyna wykona liczne „zlecenia", na które zgodziła się przed dwoma laty na konferencji panamerykańskiej w Rio de Janeiro. Intencja gazety „Exchange" przebija zupełnie wyraźnie w słowach, że alianci oczekują czegoś więcej aniżeli tylko formalnego zerwania stosunków z mocarstwami Osi, by dać się przekonać o „dobrej woli" rządu Ramireza. W podobny ton uderza „Times", zaznaczając, że kamieniem probierczym polityki, jaką „teraz w końcu" rozpoczął uprawiać rząd Ramireza, będą czyny, które nastąpią po jego obecnej decyzji!

W pewnym komentarzu gazety „New Yorker Times" daje się niedwuznacznie do zrozumienia, że Waszyngton nie może się zadowolić zerwaniem przez Argentynę stosunków z mocarstwami Osi, albowiem samo wysłanie noty do Berlina nie zmienia nic w sytuacji. Następnie gazeta posuwa się tak daleko, iż podkreśla, że jedynym środkiem, przy pomocy którego rząd Ramireza istotnie może zerwać z Osią, jest to zakończenie jej własnego bytu!

Z tego wszystkiego widać, że rząd w Buenos Aires mało będzie miał pociechy ze swego kursu posłuszeństwa Stanom Zjednoczonym.

Głosy prasy zagranicznej, w szczególności szwajcarskiej, podkreślają fakt, że rząd Ramireza znajduje się pod bardzo silnym naciskiem imperializmu Stanów Zjednoczonych. Zerwanie stosunków należy uważać za pierwszą ratę Argentyny na rzecz Yankesów. Lecz na prawdę poszkodowani są Anglicy.

Również w stosunku zajętym przez Japonię wobec zerwania stosunków podkreśla się fakt, że Argentyna pod naciskiem anglo-amerykańskiej polityki mocarstwowej nie widziała innej możliwości, jak tylko naciskowi temu się podporządkować. W niemałej mierze sprzeczność interesów Stanów Zjednoczonych i Anglii w odniesieniu do Argentyny umożliwiły temu krajowi mimo intryg Stanów Zjednoczonych utrzymać tak długo swoją neutralność. Lecz i Anglicy zmuszeni byli obecnie podporządkować się aspiracjom mocarstwowym Stanów Zjednoczonych.

W związku z zawiadomieniem o zerwaniu przez Argentynę stosunków z Osią zakomunikował Reuter o ustąpieniu argentyńskiego ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa. Za przykładem ministrów poszło jeszcze trzech wyższych urzędników.

Ten kryzys rządowy w Buenos Aires zmusza do wniosku, że w gabinecie Ramireza nie było zgody co do zerwania stosunków przez Argentynę z Osią. Należy bardzo wątpić, czy naród argentyński pochwala akt dyplomatyczny swego rządu. „Berner Tagwacht" zwraca uwagę na to, że wielkie odłamy narodu argentyńskiego jeszcze dziś także nastrojone są proniemiecko, a „Bund" podkreśla, że prezydent Ramirez nie mógł się oprzeć o uchwałę gabinetu.

GENEWA. DNB. „New York Daily News" daje charakterystyczną dla „kraju wybranego przez Boga", wzmiankę w związku z oczekiwanymi wyborami prezydenta. Ze względu na okoliczność, że wyborczynie odgrywają ważną rolę w tych wyborach, dziennik ten przypuszcza, że największe widoki na powodzenie będzie miał kandydat republikanów, Tow Dewey, który ma być „mężczyzną o zadziwiającej piękności". W związku z tym członek domu Izby Reprezentantów Walter Lynch zaznaczył już z ironią, że wybory na stanowisko prezydenta przeistoczą się w konkurs piękności męskiej. Pozatem dziennik ten podkreślił, że Dewey dawniej był gwiazdą operową. Możliwe że wyśpiewa on sobie drogę do Białego Domu.

Wiadomości z dnia

1 Luty. WTOREK. Ignacego.

Wschód słońca 6.15. Zachód słońca 15.59

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.15 DO GODZ. 07.00.

— DYŻURY APTEK. W okresie tygodniowym od 31. I. do 7. II. następujące apteki mają dyżury nocne i świąteczne: Apteka Nr. 7 Zawalna 41 (tel. 799), Nr. 8 Ostrobramska 25 (tel. 1578), Nr. 15 Wilkomierska 3 (tel. 481), Nr. 14 Vytautas 22 (tel. 1698), Nr. 17 Antokolska 42 (tel. 469), Nr. 334 Giedymina 33 (tel. 1098), Nr. 336 Legionowa 10 (tel. 468) i Nr. 337 ul. Wielka 29 (tel. 1357).

— NOWE PRZEPISY O LECZENIU. Z dniem 1 lutego b. r. wchodzą w życie nowe przepisy o lecznictwie w Ubezpieczalni Społecznej. Według tego zarządzenia wydane przez Ubezpieczalnię książeczki ubezpieczeniowe nie dają prawa do uzyskania pomocy lekarskiej. Zostały wprowadzone specjalne kartki upoważniające do uzyskania pomocy lekarskiej oraz dentystycznej. Bliższe szczegóły zostaną podane w najbliższym czasie.

— ZAMORDOWANO CZŁOWIEKA. We wsi Niemież znaleziono w dniu 28-go o godzinie 7-ej zamordowanego tępym narzędziem 42-letniego Władysława Kłosowskiego. O wypadku zameldował w VII komisariacie policji w tym samym dniu o godzinie 13 brat zamordowanego Józef Kłosowski, mieszkaniec wsi Darżininku. Sprawa oddana krym. policji, która na miejscu wypadku prowadzi dochodzenie. (K)

— KTO TU WINIEN? Zamieszkały przy ul. Saraceńskiej 10—1 Nosowicz zgłosił się w godzinach wieczornych do komisariatu policji i zameldował, że o godz. 18.10 został on napadnięty i dotkliwie pobity przez nieznanego napastnika. Na miejsce bójki udał się z Nosowiczem policjant i tam znalazł przebitego nożem Michała Rynkiewicza (zam. przy ul. Juzapawlciusa 11—4). Wezwano pogotowie ratunkowe, przybyły lekarz stwierdził u Rynkiewicza przebicie nożem płuca. Zapytany Rynkiewicz wyjaśnił, że w Nosowiczu poznał tego, który ugodził go nożem. Rynkiewicza skierowano do szpitala, a Nosowicza przekazano w ręce kryminalnej policji. Wypadek miał miejsce w dniu 28 stycznia b. r. (K)

— DWÓCH NOWYCH KANDYDATÓW NA ROBOTY PRZYMUSOWE. W dniu 28-go o god. 18-ej znaleziono na rogu ul. Gedymina i Tatarskiej idącego w stanie absolutnego zamroczenia alkoholowego Michała Fiedukowicza (ur. w roku 1897), zamieszkałego przy ul. Garbarskiej Nr. 7 m. 7. Dano mu chwilowe schronienie w pobliskim komisariacie policji.

W tym czasie zatrzymano przy ul. Zawalnej awanturującego się i zaczepiającego przechodniów Józefa Padechę, zamieszkałego przy Markuciu 39 m. 1.

Dwum tym osobnikom nie przestrzegającym zarządzenia o nienadużywaniu napojów wyskokowych grozi obóz pracy przy ul. Dobrej Rady. (K)

— WŁAMALI SIĘ DO SKŁADZIKA. W nocy z dnia 23 nieznany sprawca włamał się do składzika Zofii Selermo (Styczniowa 13—14), skąd skradł 1/2 mtr. drzewa, 5 kg. słoniny i 5 kg. tłuszczu.

— PROTOKUŁY. Władze policyjne sporządziły w czasie ostatnich 3-ch dni następujące protokuły: za opilstwo 1, za wyrób i sprzedaż samogonu 8, za podnoszenie cen 23 i niezaciemnianie względnie niedostateczne zaciemnianie okien 3 protokuły.

Idealny schron przeciwlotniczy

Szczególnie dobrą ochronę od terroru powietrznego Anglo-Amerykanów we Francji posiada miasteczko Saint Michel — de Maurienne w prowincji Sawoja. Z polecenia burmistrza wykopano tam w ciągu zaledwie kilku tygodni tunel w głąb góry o długości 180 m. Te olbrzymie podziemie o dwóch wyjściach posiada oświetlenie elektryczne i urządzenia do spoczynku w pozycji siedzącej dla 3000 osób. Poza tym te pomieszczenie przeciwlotnicze ma tę zaletę, że zimą w nim panuje przyjemne ciepło, gdyż 1500 m ziemi, leżącej nad nim, zapewnia utrzymanie równomiernej temperatury.

OFIARY

Zygmuś i Tadzio Cielenkiewiczowie dla najbiedniejszych polskich dzieci składają RM 20.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

KINA

Wehrmachtkino II (Vilniaus (Wileńska) 38)

„Stare serce — znowu młode"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77

„PREMJERA"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

„UCZCIWE KŁAMSTWO"

„MUZA" Naugarduko (Nowogrodzka) 8, tel. 6 62

„ANNELIE"

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70

„Wesele na Niedźwiedzim Dworze"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.

„LA HABANERA"

TEATR—REWIA

w lokalu kina **„MUZA"** Nowogródzka 8

od dnia 1-go lutego r. b.

PREMIERA!

„Przez dziurkę od klucza"

przy udziale wybitnych sił za ranicznych oraz całego zespołu teatru **„ALI - BABA"**.

Reżyserja LASONIA.

Kierownictwo muzyczne DZIĘGIELEWSKIEGO.

Dekoracje MAKOJNIKA.

Seanse: 1 i 2 lutego o g. 17 i 19 ej, w dni powszednie: o g. 19-ej, w dni przedświąteczne: o g. 17 i 19-ej, w święta: o g. 15, 17 i 19-ej.

Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**



PRACOWNIA MUZYCZNYCH INSTRUMENTÓW KOŁSZEWSKIEGO

Traku (Trocka) 15

Wykonuje wszelkie roboty solidnie. Naprawa patefonów i gramofonów.

Świerzb (krosta), wszawica i wszelkie inne schorzenia skórne, wyleczyć możesz. Maście i płyny poleca felczer HORSKI Ižganytojo (d. Miłosierna) 6—8, obok szpitala Sawicz.

Szlifowanie szkła i odnawianie luster Wielka 44, J. Lenktaitis.

Firma „ARBOR"

Vokiečių (Niemiecka) 1 13

KUPI MATERIAŁ nadający się na obicie mebli (gobelinę, portiery, plusz) w większych odcinkach.

Najnowsze płyty patefonowe TANECZNE otrzymała

Firma B. Mikutonis

Gedimino (d. Mickiewicza) 42

Vilniaus (Wileńska) 2

Naprzeciw Apteki Miejskiej.

Kupuję i reperuję patefony.

Akc. S-ka **„STATYBA"** Oddział Wileński

ul. Wileńska Nr. 6, tel. 16-01

sprzedaje i wykonuje na dogodnych warunkach przenośne piecyki kaflowe.

Uwaga stolarze!

Zgłaszać się do pracowni mebli.

R. ŁOSKOT

Sventosios (Gdańska) 6.

Opłata według umowy, praca okordowa

CHEMICZNA PRALNIA J. BARTOSZEWICZ

Traku (Trocka) 9

przyjmuje do czyszczenia wszelką garderobę i kapelusze męskie. Kupuje kapelusze męskie.

Pasta do podłóg

Uosto (d. Portowa) 3—10 w głąb podwórza i piętro.

Zarządzenie.

Z dniem dzisiejszym unieważnia się pieczęć okrągłą i narożną XI-go Punktu Rozdzielczego „Wilna-Land". Wszystkie pozwolenia zaopatrzone w te pieczęci muszą być natychmiast dostarczone do Wydziału Żywnościowego i Gospodarczego przy Gebietskomisariacie Wilna-Land.

Jednocześnie unieważnia się pozwolenia na zakup materiałów włókienniczych Nr. Nr. 347949 — 348000 i obuwia Nr. Nr. 346457 — 346500.

Zabrania się sprzedawania towarów na wyżej wymienione pozwolenia

Der Gebietskommissar Wilna-Land Ernährungs- und Wirtschaftsamt (—) Rexin.

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimino (Mickiewicza), front. I piętro. (9057)

TYTOŃ kraję maszynowo na cienkie włókna do gilz Plies (Zamkowa) 14—1. 10033

UWAGA! Rozpoczyna się krótkoterminowy kurs kroju damskiego dla inteligentnych pań. Informacje Jagiellońska 6 m. 20. Wacatów liczba ograniczona.

WYDZIERŻAWIĘ domek i ogród blizko Wilna. Zgłoszenia do „Gońca Codziennego" pod „Pośpiech"

TREMO nowoczesne zamienię na opał. Lubelska 6—2 obok Zakretowej. Od godz. 10 do 2. 1088

WÓZEK dziecinny głęboki „limuzyna" zamienię na opał. Witebsko numer 17—1. 1027

ZIMOWY płaszcz damski (na wzrost średni) i męskie futro (na wzrost średni) zamienię na opał. Čiurlionio (d. Zakretowa) 30/6—1 (w zaułku). 1062

ZGUBIONĄ rękawiczkę skórzaną z lewej ręki, z białym futerkiem, męskie, dn. 25 b. m. na ul. Gedimino (d. Mickiewicza), proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Mickevičiaus (T. Zana) 15-d—2. 1113

ZGUBIONY zegarek damski jest do odebrania na Mickevičiaus (Tomasza Zana) 15-d—2. 1113

ZAGINĄŁ pies długowłosy, jasnobrązowy 40 sm wysoki wabi się „Senzowy 40 cm. wysota". W zwykłej, skórzanej obroży. Znalazca otrzyma nagrodę likierem. Basanawiczstr. 23.

Kupno i sprzedaż

ANDERSENA „Baśnie", Hamsuna „Ostatni rozdział", Nałkowskiej „Niedobra miłość", „Granica", Mitchell „Przeminęło z wiatrem", S. Lagerlöf „Maja Liza", „Gösta Berling" i inne książki kupi antykwariat Svento Jono Nr. 1. 1016

HOMEOPATYCZNE książki kupię w języku polskim oraz „Kuracja roślinna," żelazko węglowe Nr. 9.10 nożyce krawieckie i kalosze głębokie Nr. 9. Zgłoszenia w godzinach rannych Selų (d. Sołtańska) 1—2. 1081

KUPIĘ letni damski płaszcz na średnią osobę. Porozumieć się Zarzecze 8—2 godz. do 10 rano i 14—16 po południu. 1077

KUPIĘ spodnie męskie na wzrost wysoki, lub materiał. Vytauto (Witoldowa) 20-a—9 wejście z podwórza. 1114

KUPIĘ radio-aparat 4—5 lampowy. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Radio".

KUPIĘ 4—6 mtr. brezentu na pokrycie daszku samochodu. Zwracać się Didžioji (Wielka) Nr. 50—1, tel. 14-94

KUPIĘ Trylogję Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", „Potop", „p. Wołodyjowski" i „Krzyżacy" oraz opony balonowe 26x2. Wileńska 30 pracownia trykotarska od 12—16. 1035

KUPIĘ 2 chałaty biurowe ciemne damski i męski, koszulę męską dzienną, spodnie lub materjał. Wilno, Vokiečių (Niemiecka) 4—24. 1050

KUPIĘ skórzaną męską teczkę. Skopówka 9—6. 1068

KUPIĘ solidny radio-odbiornik. Zgłaszać się. Główna poczta, okienko Nr. 8. 1073

KUPIĘ psa podwórzowego. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „H. P." do dn. 31. I. 44. 1057

KUPIĘ betoniarkę 250 — 350 ltr., walec drogowy parowy, kolejkę wąskotorową 60 mm. z wagonetkami (tor długości 1—3 klm.). Stan dobry. Bliższe informacje Niemiecka 2, Zakład B. Targońskiego. 913

KUPIĘ każdą ilość celuloidu, kolor bez różnicy, wymiar: od półtora do 3 mm. Zgłoszenia do Adm. „Gońca". sub „celuloid" 973

KUPIĘ rower męski lub damski w bardzo dobrym stanie. Oferty składać do Administracji „Gońca" pod „Rower". 1019

MASZYNĘ do pisania kupi biuro podań. Wileńska 24 m. 2 tel. 16-32. 1093

NATYCHMIAST kupię plecak, 2 ogony srebrnego lisa i kupon wełniany na sukienkę, 182 rozmiar kombinezon roboczy granatowy, szlafrok, ciepły pikowany podwójny. Kupno bardzo pilne. Skopówka 6-11. 1011

SKLEP w centrum kupię natychmiast Oferty proszę kierować do adm. „Gońca" pod „Odstępne".

SPRZEDAM lub zamienię na jesionkę płaszcz letni i kostjum na średni wzrost, palto zimowe na wysokiego, skrzypce, pantofle damskie Nr. 27, prymus. Troki, Szpital Sekretarz. 1100

SPRZEDAM narzędzia szewieckie, kopyta, materjały M-K 1.300. Wymienię buty męskie z cholewami w dobrym stanie Nr. 28 na większe, oraz płaszcz jesienny męski brązowy wym. 136 cm. na opał. Oglądać ul. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 16—6 od godz. 1—4. 1076

WILKI—szczeniaki do sprzedania. Popowska 22—5. 1104

Różne

APARAT do trwałej ondulacji, wałeczki, klamry, fen, nożyce fryzjerskie, maszynkę do golenia zamienię na maszynę do szycia lub na opał. Oferty do Administracji „Gońca" pod „Aparat fryzjerski". 963

ELEGANCKI frak wymienię na opał Oglądać 10—16. Św. Michalski 4—4. 1040

FORTEPIAN firmy „Becker" zamienię na ubranie męskie na wzrost wysoki lub na opał. Uosto skg. (Portowy z.) 10—4, od godz. 16. 734

JESIONKĘ męską (wzrost średni), w dobrym stanie zamienię na półbuciki męskie Nr. 29, Koszule sportowe Nr. 41 i kapelusz Nr. 65. Skapo (Skopówka) 9—10. 1098

KOZĘ kotną wymienię na opał. Naugarduko 62/47 m. 3. 1005

JESIONKĘ męską prawie nową na wzrost średni, kamasze — lakierki Nr. 27 zamienię na opał. Duonelaičio (d. zauł. Zakretowy) 14—4. 1044

KRAJAM tytoń maszynowo. Ceny niskie. Ukmerges (Wiłkomierska) 22 m. 4. 1080

MASZYNĘ nożną „Singer" oraz szafę trzechdrzwiową zamienię na opał. Utenos (d. Mętna) 27—1. 1055

ORYGINALNA włoska gitara Puglisi'ego — Catania 1915. Wymienię na suche drzewo Varpų (Ponomarski) 2—3 przy Filareckiej. 1075

OGRODNIK poszukuje dzierżawy 1—5 ha ziemi koło Wilna. Oferty składać do Administracji „Gońca" pod „Ogrodnik M. O.". 1090

SZAFĘ trzechdrzwiową i łóżko niklowe zamienię na opał. Pylimo (d. Zawalna) 31—12 1054

POTRZEBNA od zaraz na dobrych warunkach przychodząca pomocnica domowa do inteligentnej rodziny. Konieczne solidne rekomendacje. Montwiłowska 10 — 1 (Plac Łukiski). 942

PRZYJMĘ chłopca do terminu, zakład blacharski. Bonifraterska 2. 1056

POTRZEBNA manicurzystka i fryzjerka damska do zakładu fryzjerskiego Wielka 46. 965

Lokale

ADWOKAT samotny poszukuje 1—2 pokojów w centrum miasta. Zgłoszenia: tel. 17-09 godz. 16—17 lub do „Gońca" dla „Adwokata". 1101

DOBRZE zapłacę za elegancko umeblowany pokój z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Pracująca". 930

NIEMIEC z Reichu poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu. Dzwonić: Państ. Huta Szklana „Kalvarija", ul. Targowa Nr. 3, Tel. 714 1061

POTRZEBUJĘ natychmiast dwupokojowego lub trzechpokojowego mieszkania umeblowanego, względnie nieumeblowanego z wygodami. Może być przy rodzinie. Zapłacę każdą cenę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Ziemianin."

POSZUKUJE pokoju umeblowanego samotny. Zgłoszenia do „Gońca" pod „M. M.". 1069

POKÓJ do wynajęcia samotnemu w śródmieściu umeblowany z osobnym wejściem za udzielanie lekcji języka niemieckiego Oferty do Adm. „Gońca" pod „Pokój." 1075

WYDAM dwa pokoiki z umeblowaniem dla samotnych Panów przy starszej osobie. Dow. od 9. Tyzenhauzeno 12—2. 1026

200 RM nagrody za wskazanie lub odstąpienie 1—2 pokojowego mieszkania z kuchnią. Oferty składać pod adresem Orzeszkowa 11-a—4. 1018

Praca

MALARKI przyjmie firma „Zoma" ul. Wielka 56 od g. 10—12.

NATYCHMIAST potrzeba kierownika-czki sklepu. Zwracać się codziennie Didžioji (Wielka) 50—1 „Taupa" tel. 14-94.

POTRZEBNA dziewczynka od lat 12-tu do 15-tu na stałe do pomocy w gospodarstwie domowym. (Utrzymanie i pensja) Adresy proszę podać do Adm. „Gońca" pod „Uczciwa". 1031

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

Lekarze

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. EDMUND KUNCEWICZ b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

Dr. Med. L. ŁUKOWSKI (choroby dzieci) Wznowił przyjęcie chorych 12—14 Pylimo (Zawalna) 2 Niedziela, wtorek, czwartek.

Doktór HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11 — 1 i od 17 — 19. Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—12 i od 15—19.

Dr. Med. W. MORAWSKI b st. asystent kliniki U. S. B., choroby skóry, weneryczne, płciowe. Przyjmuje kasowych i prywatnych Sv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m. 1. Od g. 9—13 i 16—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od godz. 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 37—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6.

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6

ZANKOWICZ OSTRYŃSKA z długoletnią praktyką. Sadowa (Sodų) 13—4.

ś. † p.

ANNA RUSINOWICZ

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dn. 30.I 1944 r. w wieku lat 45.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Stefańskiej 25 m. 20 nastąpi dnia 1 II 44 r. o godz. 9.30 do kościoła św. Teresy. Po Nabożeństwie Żałobnym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamiają Znajomych pogrążeni w głębokim smutku stroskani

Mąż, Córka, Syn, Synowa i Wnuki.

ś. †

Jadwiga z Korsaków

CIECHANOWICZOWA

primo voto Smolakiewiczowa

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dn. 30.I 44.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Portowa 5) nastąpi dn. 1.II-44 r. do kościoła św. Jakuba o godz. 9.30. Po Nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamia Grono Przyjaciół.

†

PIOTR SZABŁOWSKI

długoletni pracownik Spół. Akc. „Papier"

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30.I 1944 r. w wieku lat 56.

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala Sawicz na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 1.II 1944 r. o godz. 10.30. O czym powiadamia Krewnych i Znajomych pogrążona w smutku

Żona i Rodzina.

ś. † p.

Hipolit Stasiłowicz

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30.I 1944 r. w wieku lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Wileńska 6—11) na cmentarz Rossa nastąpi w dniu 1.II-44 r. o godz. 12. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córki, Zięć i Wnuki.

W półrocze zgonu najdroższej i jedynej Córki naszej

ś. p.

Dr. Zofii Mariachinówny

za spokój Jej duszy odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Niepokalanego Poczęcia dn. 3.II-44 r. o godzinie 8 rano. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych nieutuleni w bólu

Rodzice i Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego o nigdy niezapomnianego Syneczka

ś. † p.

Rysia Łangowskiego

odbędzie się Nabożeństwo za spokój Jego duszyczki dnia 2.II 1944 r. w kościele O. O. Bonifratrów o godz. 10. O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Matka, Siostra, Babcia i Ciocia.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam swą pomoc i serce w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Alfreda Władysława **NAWROCKIEGO**

a w szczególności Współpracownikom młynu Nr 1 oraz Przyjaciołom i Kolegom tą drogą składają „Bóg zapłać".

Żona, Córka i Synowie.

Podziękowanie.

Za okazaną mi pomoc w czasie pogrzebu mojej Żony

ś. p.

Weroniki Szatkiewiczowej

tą drogą składam wszystkim moim Kolegom z fabryki „Elektrit" serdeczne „Bóg zapłać", a szczególnie wydziałowi stolarskiemu

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".